

Historia najnowszej zimnej wojny

15 grudnia 2019

Max Blumenthal – amerykański dziennikarz, autor wielu książek i wypowiedzi krytycznie oceniający toczące się zdarzenia. Dociekliwość i umiejętność dostrzegania kontekstu zaskarbiła mu życzliwość i szacunek odbiorców.



Od Jelcyna do Putina od Ukrainy do afery Russiagate i kolorowych rewolucjach obalających rządy Rosji i jej sprzymierzeńców, w 13 minutowej wypowiedzi Max Blumenthal opisuje scenariusz, według którego Amerykanie doszli do kolejnego etapu zimnej wojny, która może przeistoczyć się w działania gorące.

„Najnowsza retoryka posługująca się skrótem Russiagate ma swój kontekst historyczny. Z pewnością wiele osób jako naoczni świadkowie tych wydarzeń postrzega je tak samo jak ja uznając je za warte odnotowania. W końcu dorastałem i żyłem w klimacie zimnej wojny. Wiodący intelektualisci amerykańscy opisują ją jako koniec historii. Bawiąc wieczorem u mojego znajomego Yashy Levine’a zauważyłem, że od czasu kiedy pisał niejako „na wygnaniu”, poświęcił sporo czasu tej tematyce będąc w Rosji podczas dokonujących się tam zasadniczych zmian analizując je zarazem stąd. Zauważyłem na stoliczku książkę o prywatyzowaniu Rosji Roberta Schliefera i parę innych pozycji. Ta książka nie dotyczy oceny skutków ekonomicznych, ale opisuje sposób w jaki dokonano tej operacji. Schliefer – absolwent Harvardu został umocowany przez Larry Summersa, jednego z najbliższych ekonomistów Clintona. Celem było gospodarcze obrabowanie Rosji. Andrew Aslan i kilku innych ekonomistów zajęli się wzbogacaniem przedsiębiorstw, w których mieli własne interesy. Wywołali wrażenie, że każdemu otworzyły

się możliwości zarabiania pieniędzy choćby na handlu ulicznym. Wprowadzony nieprawdopodobny chaos zaabsorbował cały naród na tyle, że destrukcja państwa polegająca na jego osłabianiu z zewnątrz przebiegała w atmosferze szalonego Maxa. W tamtym czasie ludzie biedni, skazani wyłącznie na emerytury masowo umierali. Wtedy właśnie nastąpił skok umieralności o około 5 milionów. Poziom biedy dotknął 90 milionów mieszkańców, podczas kiedy w okresie ZSRR ten poziom wynosił 3 miliony.

Potem nastał Jelcyn – nasz człowiek, który w 1996 roku startował w wyborach konkurując z kandydatem komunistów. Wysłaliśmy wtedy konsultantów Pete Wilsona – umiarkowanego republikanina z Kalifornii, żeby przejąć wybory. To był podstęp, choć wyglądało dość komediowo jeśli spojrzeć z dzisiejszej perspektywy. Warto to obejrzeć w filmie Jeffa Goldbluma pokazujący jak przejąć wybory, żeby cały projekt można było dalej realizować.

Równocześnie cały czas realizowano rozszerzenie NATO. Archiwa Agencji Bezpieczeństwa i Uniwersytetu G. Washingtona przedstawiły dowody potwierdzające, że administracja G.W. Bush'a okłamała Gorbaczowa, jego instytucje bezpieczeństwa państwa i dyplomację obietnicami, że NATO nie rozszerzy swoich baz poza Niemcy. Potem zaczęliśmy gromadzić arsenał zaawansowanych pocisków przy granicy z Rosją, czego Stany Zjednoczone nigdy nie tolerowałyby, gdyby dotyczyło to ich własnych granic. Prowadzi to do wywołania mentalności oblężenia.

Jelcyn tymczasem rozpił się na tyle, że nie był w stanie kierować państwem. Nominuje Władimira Putina, który był także zaangażowany w projekt prywatyzacji przebywając w Petersburgu. Jego bliskim znajomym w owym czasie był Anatolij Czubais. Ludzie z kręgu Gorbaczowa, mający kontakty z administracją Jelcyna jednocześnie zaprzyjaźnieni byli z partnerami z Harvardu. Każdy wtedy uważał, że Putin będzie świetny, chwalony był przez wielu takich jak Bill Browder. Kiedy jednak

nastał, pierwszym krokiem było wsadzenie do więzienia oligarchów, którzy nie przyczyniali się do rozwoju gospodarki Rosji jak firma paliwowa Jukos. To uruchomiło całą falę reakcji, w tym agencji bezpieczeństwa USA. Establishment w Waszyngtonie musiał przyznać, że Putin to nie socjalista, bo dokonał decentralizacji gospodarki na wzór kapitalizmu państwowego.

W reakcji na to rozpoczęliśmy serię kolorowych rewolucji takich jak gruzińska, doprowadzając do usunięcia Edwarda Szewardnadze, potem przenieśliśmy ten schemat na Ukrainę z rewolucją pomarańczową. Te rewolucje wywodzące się z kręgów CIA wdrażane były przy współpracy z takimi organizacjami jak Open Society Institute (Instytut Społeczeństwa Otwartego), Fundacja na rzecz Demokracji finansowane głównie przez USA. Dodatkowo stworzyliśmy prywatne media, którymi można sterować tymi ruchami rewolucyjnymi. Wielu młodych, studentów uczestniczących w tych zdarzeniach to żarliwi, dobroduszni ludzie, którym zależało głównie na wolności. Zostali oni jednak tylko cynicznie wykorzystani w tej całej grze geopolitycznej, która ma swój ciąg dalszy.

Na konferencji w Monachium w 2007 roku, obok Joe Liebermanna siedzi John McCain. Putin podnosi się i stojąc naprzeciw nich wygłasza przemówienie, do którego warto wrócić, żeby zobaczyć oblicze McCaina. Putin zapowiada, że rozpoczyna działania w interesie bezpieczeństwa i interesu swego państwa. Znaczy to, że nie będzie tolerowana ekspansja w kierunku granic rosyjskich. To było zapowiedzią końca bierności wobec toczących się procesów. Ten moment był oficjalnym początkiem kolejnej zimnej wojny. W odpowiedzi, niejako, Gruzja doprowadziła do inwazji w Osetii należącej do Rosji, ale nam wmawiano, że to Rosja dokonała inwazji. Nie, to była ewidentna inwazja Gruzji przeprowadzona przez Michaiła Saakaszwili, który miał umocowanie CIA działając w tamtejszej Fundacji na rzecz Demokracji. Mimo tego poparcia, w wyniku przegranej w państwowej telewizji naraził się na śmieszność zjadając własny

krawat.

To był kolejny impuls pobudzający organa bezpieczeństwa państwa. Putin ustępuje na rzecz Miedwiediewa, ale nie cieszy się taką popularnością jak Putin. To za jego administracji przedstawiciele Rosji w ONZ powstrzymali się od głosowania nad ogłoszeniem Libii jako no-fly zone. Wywiad wojskowy Rosji był zaskoczony. To przesądziło o dzisiejszym statusie całkiem bezwolnego kraju jakim Libia stała się od tamtego momentu. Dalej potoczyła się destabilizacja północnej Afryki. Powołanie Boko Haram, przepływ uzbrojenia na południe i do Libii, Syrii, kompletny chaos. Wtedy włącza się Putin z zapowiedzią przywrócenia stabilizacji. Dokonuje tego po wprowadzeniu sankcji Magnitskiego propozycji Billa Browdera (ustawa wprowadza sankcje wobec każdego, kto zwalcza protesty antyrządowe). B. Browder, jakoby ekspert w sprawach rosyjskich, tak naprawdę oligarcha, który ma niezapłacone 240 milionów USD podatków. Jego prawnikiem był doradca podatkowy Sergiej Magnitsky. Oficjalna o nim historyjka mówi, że prawnik został zabity w rosyjskim więzieniu. Browder wydany z Rosji uprawiał propagandę występując w Parlamencie Europejskim. Norweski filmowiec, choć daleki o sympatii do Putina, zrealizował film o Browderze, którego nie wolno rozpowszechniać w Stanach. Reżyser jeździł za Browderem w przeświadczeniu, że utrwala losy wielkiego dysydenta, tymczasem odkrył, że ma przed sobą pazernego kapitalistę, który wykorzystując swoją fortunę, bez faktycznego uzasadnienia przepchnął w Kongresie tę ustawę. Jakby tego było mało z sankcji przeciwko Rosji przeobrażono tę ustawę do globalnej. To oznacza, że kolejne kraje Wenezuela, Nikaragua staną się jej ofiarami. Tak wyglądają globalne reperkusje zimnej wojny.

Z pewnością każdy pamięta ukraiński Majdan – to kolejna operacja w stylu kolorowej rewolucji, której działacze wspierani przez Fundacje na rzecz Demokracji, Instytut Otwartego Społeczeństwa wspólnie z siłowymi bojówkami

nazistowskiego Prawego Sektora, opisywane przez neokonserwatywnego Jimmy Kerchaka jakoby wytworu Putina. Tymczasem ten batalion w biały dzień świętował przed miesiącem rocznicę SS; przemianowali ulicę na Stepana Bandery, a Roman Szuchewycz, który odpowiedzialny był za udział w pogromie Żydów doczekał się także ulicy nazwanej jego nazwiskiem. Ta ulica prowadzi do Babiego Jaru – miejsca kaźni Żydów.

W takim kontekście zrozumiałe są niepokoje Rosji mającej u swych granic nazistów. Jeśli chodzi o Syrię: wydatkowaliśmy miliard dolarów na program uzbrojenia i wyposażenia ludzi, o których mówi się umiarkowani rebelianci, a jest to jedyny pro-rosyjski kraj w świecie arabskim. Zatem są naziści i dżihadyści zagrażający interesom granicznym, albo otwarcie defilujący na terenie krajów sojuszniczych, czy w stolicy”.(...)

„Washington & Orion to firma prowadząca lobbing na rzecz rządu Saakaszwilego w Gruzji, ale poza tym sfinansowała dossier Steele’a (jako argument atutowy w kampanii impeachmentu przeciwko D. Trumpowi) przekazane kręgom Clintonów i Demokratom. To kolejny zimnowojenny wątek nagłośniony medialnie z powtarzającym się zwrotem o rosyjskim śladzie dowodzącym rzekomo wpływowaniu na politykę Trumpa. Dyrektor FBI James Comey gotów był zapłacić za owo dossier do momentu opublikowania w październiku 2016 r. W końcu James Clapper szef wywiadu polecił, by zapoznano D. Trumpa z całym dossier. Jednocześnie wtajemniczył Jake’a Tappera, że Trump jest poinformowany o dokumentach. Wątki te nagłośniła stacja CNN komentując, że będzie mocniejsze niż Watergate. Kiedy wszyscy mocno zaangażowani w fabrykowanie śladów współpracy Prezydenta USA z Prezydentem Rosji zdążyli się ponagradzać za ten trud, wytrwale korzystając z każdej konferencji prasowej, by wytknąć jakiś smakowity medialnie wątek Prezydentowi odpierającego ataki krótkim stwierdzeniem, że zarzuty są nieprawdziwe ujawniono całą treść publicznie. Takie oto są meandry niesnasek głównych ugrupowań podsycających temperaturę dyskusji publicznej czyniących z Rosji wrzeciono

rywalizacji.”

Autorstwo: Jolna

Źródło: WolneMedia.net